

Łódź.

Cena numeru  
20 gr.PRENUMERATA  
w Łodzi

Mies. z dod. ilust. 4.50 gr

Odnesz. do domu 34 gr

Z przez. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.50 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

XXXI - r.  
istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

1928

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

## ROZWOJ

Poniedziałek, 30 lipca

№ 208

## Wojna - wróg dobrobytu.

Trzeba się zbroić, aby uniknąć wojny.

Wszystkie państwa europejskie, a pomiędzy nimi również i Polska są dotknięte poważnym kryzysem gospodarczym, który najwięcej odczuwać się daje warstwom uboższym, a szczególnie szerokim warstwom pracującym

Temuż kryzysowi przypisać należy wielki brak gotówki, niedostateczny wywóz towarów zagranicę, ogólny brak pracy, zastój w przemyśle i górnictwie, jak i nie mniej panującą drożyznę. Temi niedostatkami obarczona jest nie tylko Polska, lecz i wszystkie inne państwa cywilizowane

Jedną z głównych przyczyn ogólnego kryzysu gospodarczego była wielka wojna światowa, u nas zaś w Polsce też wojna z Rosją sowiecką. Wojny te spowodowały olbrzymie wprost koszty, które musiały być pokryte i dziś jeszcze jako skutki wojny bywają pokrywane. Koszty te wpłynęły w sposób pośredni na poszczególne narody, a mianowicie na uboższe ich warstwy, cierpiące obecnie wielkie niedostatki, noszące na sobie winy za popełnione grzechy dawnych możnowładców.

Według danych Urzędu Statystycznego Rzeszy i innych źródeł, koszta wojenne wynoszą dla:

|              |       |                   |
|--------------|-------|-------------------|
| Niemiec      | 156,6 | miljardów mk. zł. |
| Anglii       | 173   | miljardów mk. zł. |
| Francji      | 99,6  | miljardów mk. zł. |
| Włoch        | 35,1  | miljardów mk. zł. |
| Ameryka      | 148,1 | miljardów mk. zł. |
| Inne państwa | 187,4 | miljardów mk. zł. |
| Razem        | 800   | miljardów mk. zł. |

Przeliczywszy na złote polskie, jest to olbrzymia suma przeszło 1600 miliardów a są to tylko czyste koszta wojenne, do których dochodzą jeszcze kolosalne straty jakie powstały przez zniszczenie wskutek działań wojennych, które szczególnie w Francji i Belgii były bardzo poważne.

Największe atoli straty, jakie powstały wskutek obniżenia się ogólnej wytwórczości światowej, a które to straty obliczają na około 1600 miliardów złotych. Nie uwzględnia się przy tem wszystkim strat jakie powstały wskutek strat w ludziach, którzy padli na polu walki, a liczba ich wynosi 10 milionów oraz rannych, których było 19 do 21 milionów tych strat trudno obliczyć na wartość złota. Natomiast można łatwiej obliczyć, ile kosztowało zaopatrzenie tych, których państwa muszą zaopatrywać, t. j. inwalidów wojennych, a takich jest we wszystkich państwach — według obliczenia z lat 1921—23 — ogółem 6854.000 i to tylko samych inwalidów wojennych bez wdów i sierot.

Jeżeli przyjmiemy, że każdego inwali-

dę trzeba utrzymywać przeciętnie przez 10 lat, to kwota wydana na ten cel wynosić będzie przeszło 34 miliardy złotych. Oczywiście, że tem, cośmy wyżej podaliśmy, nie wyczerpaliśmy jeszcze wszystkich strat, jakie wojna ta spowodowała, lecz ujęcie tylko tych głównych pozycji daje nam już zawrotną sumę 3.384 miliardów złotych. Jest to suma tak olbrzymia, że trudno sobie wyobrazić, co ona oznacza i dla tego będziemy się starać wyjaśnić ją obrazowo:

Gdyby te wszystkie pieniądze zużyte na wojnę chciano zużyć na budowę lepszych i trwalszych domów z ogródkami, możnaby wybudować 100 milionów z których każdy wraz z ogródkiem dla jednej rodziny mógł kosztować 33.800 złotych. W 100 milionach domów takich możnaby pomieścić co najmniej tyleż rodzin, licząc zaś rodzinę po pięć głów, w domach znalazłoby wygodne

mieszkanie 500 milionów ludzi. Ponieważ Polska liczy całe 30 milionów obywateli, więc domów tych starczyłoby dla 13 takich państw jak Polska, w którychby każda rodzina mogła otrzymać taki dom z ogrodem.

Ileż by to szczęścia stworzono w 500 milionach rodzin i ogólnego zadowolenia, gdy zamiast wojny i masowego mordu, pieniądze te były zużyte na rozbudowę kraju

Dlatego też ludzkość całą siłą winna dążyć do zniesienia wojen i zastąpić je sądami rozjemczymi, bo tylko w spokoju rozwijać się może dobrobyt państwa i obywateli. Dopóki atoli musimy utrzymywać tak poważne armie wojska dla zabezpieczenia pokoju, na których utrzymanie idzie poważna część wszystkich dochodów państwa, tak długo to też będziemy musieli odbierać sobie od siebie część naszej pracy poświęcić na utrzymanie armji i zbrojenia.

Za co rzucacie nań kamieniami?

## Dlaczego Nobile został pierwszy uratowany?

SPRAWOZDANIE LÓTNIKA SZWEDZKIEGO, LUNDBORGA.

Ogłoszająca hałaśliwość inspirowanej przedewszystkiem przez źródła niemieckie kampanji osuwającej aż do zarzucania generałowi Nobile czy też członkom jego wyprawy ani mniej ani więcej tylko... ludożerstwa, przygusza relacje, przedstawiające całą sprawę we wręcz odwrotnem świetle, niż chcieliby ją ukazać Niemcy. Hałaśliwość ta sprawiła między innymi, że nie zwróciły należytej uwagi niezwykle interesujące fragmenty z ogłoszonego obecnie sprawozdania lotnika, który uratował gen. Nobile, szweda Lundborga.

Lundborg dostarcza właśnie materiału w sprawie materiału w sprawie, stanowiącej najgłówniejszy i należy przyznać najzupełniej już poważnie przedstawiający się zarzut przeciw gen. Nobile — mianowicie w sprawie pierwszeństwa jego ocalenia. I trzeba natychmiast zaznaczyć, że Lundborg z całą stanowczością usprawiedliwia i broni generała Nobile.

Bez przesadzania istoty rzeczy i tylko w myśl obowiązującej zasady elementarnej sprawiedliwości, streszczającej się w nakazie wysłuchania także strony przeciwnej, trzeba świadectwo Lundborga przeciwstawić opinjom obciążającym.

Wygląda ono następująco.

Lundborg stwierdza przedewszystkiem, że od razu, gdy po wylądowaniu swego samolotu na tra-

gicznej płaszczynie lodowej dotarł do obozowiska rozbitków, sam kategorycznie oświadczył, że przybył po to, aby zabrać przedewszystkiem generała Nobile.

Na to oświadczenie Nobile udzielił takiej oto odpowiedzi:

— Ja postanowiłem i ustaliłem zupełnie inną kolejność ratownictwa. Pierwszy zabrany będzie najpoważniej zagrożony Ceccioni, potem Behanek, potem Troiani, Vighieri, Biagi i dopiero na samym końcu — ja.

Wywiązała się wówczas długa i gorąca dyskusja, w czasie której zarówno Lundborg, jak i towarzysze — rozbitkowie błagali gen. Nobile, aby co najswobodniej wyraził swe postanowienie. Jednym z argumentów było to, że wskazówki Nobile będą konieczne dla następnych ratowniczych przylotów, drugim — to, że przetransportowanie Ceccioniego z obozowiska do samolotu zajęłoby minimalnie trzy godziny czasu, i uniemożliwiłoby — stwierdzał Lundborg — uratowanie pozostałych w ciągu najbliższej nocy.

W końcu Nobile pozwolił uratować się przed innymi, lecz tylko dlatego, że — jak stwierdza wciąż Lundborg — wtedy on sam i wszyscy w obozowisku byli najzupełniej przeświadczeni, że dalsze przyloty ratownicze są absolutnie pewne i że w całej dyskusji niechodzi o nic innego, jak tylko o kolejność odlotów, podczas gdy niezawodność ocalenia wszystkich odnalezionych w ciągu niewielu godzin nie może podlegać żadnej wątpliwości.

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu w wieku lat 17 najukochańsza nasza córka w dniu 29 lipca b.r. o godz. 6 i pół rano

s. t. p.

## Jadwiga Szczygielska

uczenica pensji p. Sobolewskiej.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok, z domu żałoby, przy ul. Pomorskiej Nr. 90 na cmentarz katolicki na Dołach nastąpi dnia 31 b. m. o godz. 5 po południu

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i znajomych w nieutulonym żalu pozostali

**Rodzice.**

## Nowa fala upałów.

W Hiszpanji i Francji 60 stopni... ciepła.

Madryt, 29 lipca (aw)

W Hiszpanji panują niesłychane upały. W niektórych okolicach południowej Hiszpanji temperatura dochodziła do 60 st. C.

Paryż 29-7 (ate)

Nowa fala upałów nawiedziła Francję. Szczególnie u podnóża Pirenejów temperatura jest niezwykle wysoka. Wczoraj w miejscowości kąpielowej Pau termometr wskazywał w cieniu 42 st. Celsjusza. Jest to najwyższa temperatura zanotowana nie tylko w roku bieżącym, ale w ciągu ostatnich 22 lat.

W Tarbes termometr wskazywał na słońcu 52 stopnie.

Paryż 29-7 (ate)

Donoszą z Madrytu o wielkich upałach panujących w całej Hiszpanji. Susza w prowincjach: Andaluzji i Kastylji wyrządziła wielkie szkody.

Nowy Jork 29-7 (aw)

W Stanie Waszyngton zapaliło się zboże na pniu, dzięki panującej od dłuższego czasu suszy. Pożar rozszerzył się szybko, obejmując obszar przeszło 1000 km. kw. Próby zlokalizowania pożaru dotąd nie dały rezultatu. Ogień trawi coraz nowe tereny.

## Madry Polak po szkodzie.

Z. Z. P. demaskuje komunistyczne związki klasowe, Robotnicy białostoccy nie walezyli o poprawę bytu, lecz za czerwoną ideę.

Białystok 29-7 (aw)

Ukazała się tutaj odezwa Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (sekcja włókiennicza) w której omawia się strajk czterotygodniowy w przemyśle białostockim i zwraca się uwagę na to że robotnicy uzyskali strajkiem tym jedynie to co im za-

mierzano dać już przed wybuchem strajku zaś strajk poprowadzony przez związki klasowe miał na celu jedynie wyrażenie demonstracyjnego protestu przeciwko procesowi komunistów białoruskich którzy w liczbie 136 zapełnili ławy oskarżonych sądu białostockiego.

## Po zamachu stanu w Egipcie.

Członkowie parlamentu burzą społeczeństwo przeciw obecnemu rządowi.

Wiedeń 29-7 (tel. wi.)

Według doniesień z Londynu odbyło się w Kenzie zgromadzenie 130 posłów i 65 senatorów rozwiązanego parlamentu egipskiego. Obecni na zgromadzeniu uchwalili rezolucję, w której nazywają obecną rząd egipski nieprawym i wzywają lud-

ność egipską, by nie wykonywała zarządzeń obecnego rządu, oraz wszystkie jego układy i posunięcia polityczne uważała za nieważne.

Następnie uchwalono zwołać następne Zgromadzenie w końcu miesiąca listopada.

## ZAGINIONA EKSPEDYCJA.

Moskwa, 29 lipca (aw)

Poważne zaniepokojenie wzbudza tutaj fakt iż wycieczka, która udała się przed kilku miesiącami na półwysep Tajmurski na Syberji dotąd nie dała znaku życia o sobie. Żadna z radiostacji sowieckich dotychczas nie otrzymała żadnego sygnału od zaginionych jakkolwiek zabrali oni z sobą aparat nadawczy o znacznej sile.

## Zycie sportowe.

### Krajowe wyniki zawodów

W ROZGRYWKACH PIŁKI NOŻNEJ O MISTRZOSTWO LIGI KL. A.

Wczorajsze rozgrywki w piłce nożnej o mistrzostwo Ligi kl. A. przedstawiają się następująco:

Warszawa: Legja — Śląsk 3:1 na korzyść Legji, oraz Skra wygrała przeciwko Varsovi 3:0.

Poznań: Zwyciężyła poznańska Warta w grze z Łódzkim Klubem Sportowym w stosunku 3:2.

Toruń: Odnosił piękne zwycięstwo T. K.S. nad I.F.C. w stosunku 4:3.

Kraków: Wygrała Wisła, walcząc z Hasmoneą 1:0.

Lwów: Pogoń odniosła przewagę nad Ruchem bijąc go 3:1.

Łódź: Turyści odnieśli zwycięstwo w grze z Czarnymi w stosunku 3:0.

### OTWARCIE ZAWODÓW OLIMPIJSKICH.

Amsterdam 29 lipca

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się wielkie zawody olimpijskie. Zawody otwarto

—:0:—

### Skrytka do listów.

DO Redakcji

„ROZWÓJU“

z miejsc.

W związku z artykułem p. t. „Do wiadomości p. ministra Składkowskiego“, zamieszczonym w Nr. 201 dziennika „Rozwój“ z dnia 22 lipca r. b., a zawierającym m. in: szereg nieuzasadnionych zarzutów pod adresem kierownictwa szpitala miejskiego przy ul. Drewnowskiej, Magistrat m. Łodzi — na podstawie art. 30 i 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym — (Dz. Ustaw. R. P. Nr: 1) 1928, poz.) uprasza Redakcję o opublikowanie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest jakoby chora Aniela Murawa, dostawszy się do szpitala miejskiego przy ul. Drewnowskiej, leżała tam przez 8 dni bez opieki i badania lekarskiego, Nieprawdą jest również, jakoby dopiero na ósmy dzień przyszedł lekarz naczelny w towarzystwie kilku lekarzy i, nie badając chorej, zawołał: „Do roboty, nie legiwać się w szpitalu“; poczem następnego dnia chorą ze szpitala wypisano.

Prawdą jest natomiast, że chora Aniela Murawa, lat 52, przybyła do szpitala św. Józefa d. 11 VI. 1928 r. z rozpoznaniem retropositio uteri na oddział ginekologiczny i zaraz, t. j. d. 12 kwietnia b.r. poddana została badaniu, zaś d. 15 tegoż miesiąca przesłana na oddział wewnętrzny, jako ginekologicznie zdrowa, lecz uskarżająca się na szereg innych dolegliwości. D. 16 kwietnia b. r. t. j. następnego dnia, Murawa została zbadana przez dr. Goldinównę oraz naczelnego lekarza dr. Rosiewiczza, zaś badanie to żadnych obiektywnych zmian chorobowych nie wykazało. Ogólny stan chorej uznany został za bardzo dobry, mimo jej subiektywne skargi na bliżej nieokreślone dolegliwości, które zgodnie z wynikami badania lekarskiego, zakwalifikowano jako urojone, pochodzenia historycznego, w związku z wielkim i latami przejściowemi badanej. W rezultacie powyższej opinji lekarskiej, Aniela Murawa została ze szpitala wypisana, jako nie potrzebująca dalszego leczenia.

B. DUDZIŃSKI

Kierownik

Oddziału Prasowego

Prezydent  
ZIEMIĘCKI

DZIS

każdy kulturalny dom  
prenumeruje i czyta

KSIĄŻKI

BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO

KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR.

Warszawa-Chmielna 61 • P.K.O. — 9779

KATALOGI  
NA ZADANIE

## Listy z kraju

**Rodacy z za Oceanu w kolebce Polski.**

Jak witał Górny Śląsk wycieczkę z Ameryki? — Złe wrażenie z wycieczek po Polsce — Sanacyjny monopol na przyjmowanie gości.

(Od specjalnego korespondenta górnośląskiego)

Katowice w lipcu.

W ubiegłą sobotę i niedzielę bawiła na Śląsku wycieczka Polaków amerykańskich, którzy w liczbie około 600 osób, zorganizowanych w Związku Narodowym Polaków w Ameryce przybyli niedawno do Polski celem zwiedzenia Ojczyzny.

Na Śląsk zjechało tylko 139 osób, między nimi kierownik wycieczki, dyrektor Kolegium Polskiego (wyższego zakładu naukowego) w Cambridge-Springs p. Marjan E. Steczyński z małżonką, redaktor „Dziennika Związkowego” w Chicago p. K. Piątkiewicz, i inni.

Goście, którzy przybyli pociągiem warszawskim w godzinach porannych (po 10-tej) powitał na peronie Komitet Przyjęcia w osobach burmistrza katowickiego Skudlarza, na czele wydziału samorządowego Dworzanki, komisarza policji Jeziorskiego, jako też delegacje organizacji półwojskowych (powstańcy, sokoli i t. d.)

Z dworca odprowadzono gości z muzyką i sztandarami na Plac Wolności, gdzie u stóp pomnika złożyli wieniec z wstęgami o barwach polskich i amerykańskich i po odśpiewaniu „Roty” wycieczkowicze, rozeszli się do swych kwater, przygotowanych przez Komitet Przyjęcia. Po obiedzie zwiedzono Katowice, zwłaszcza piękny Park Kościuszki, a wieczorem odbył się na cześć gości raut w salach ratusza.

Nazajutrz w niedzielę zwiedzono państwową fabrykę azotniaku w Chorzowie, przyczem goście wyrażali swój podziw dla wielkości ducha polskiego, zapewniając, że

nawet Ameryka mogłaby Polsce pozazdrościć tak świetnie i na tak wielką skalę urządzonego warsztatu pracy. Z Chorzowa udano się do pobliskiej Król. Huty, gdzie po zwiedzeniu huty i walcowni (mimo niedzieli specjalnie dla gości urządzone próbny pokaz wylewu roztopionego surowca żelaza) odbyło się na ratuszu przyjęcie przez miasto, podczas którego wygłoszono szereg przemówień.

Miniona wycieczka Polaków amerykańskich w Polsce i na Śląsku była to już piąta w ostatnich dwóch latach wizyta amerykańskich Polaków, gdyż w ub. roku przybyły na Śląsk trzy a w roku bież. dwie wycieczki. Za każdym razem Polska, a specjalnie Górny Śląsk bardzo serdecznie witały i z staropolską gościnnością podejmowały Rodaków z za Oceanu.

Jeden z przedstawicieli prasy polskiej w Katowicach zapytał kierowników wycieczki o wrażenia z podróży i czy zadowoleni są z przyjęcia i jak im się w Polsce podoba. Rozmowa była bardzo krótka, konkretnie jednak były w swych dosadnych wyrażeniach odpowiedzi na również krótkie zapytania interlokutora.

Z wywiadu dziennikarskiego dowiedziano się rzeczy iście niebywałych. Oto gościnnie zawsze Polska przyjęła swych rodaków już u samej granicy w ten sposób, że w Gdyni oclenie ich bagaży trwało od 9 rana do 7 wieczorem. Przyjęcie w Warszawie było mdłe, a już wprost oburzający był sposób przyjęcia ich w Krakowie, gdzie traktowano ich niemal jak intruzów. Na Śląsku dopiero ujawniła się w całej pełni staropolska serdeczność, nie jednak z „winy” Komitetu Przy

jęcia, do którego należeli sami urzędnicy i sanatorzy, ale nie Górnoślązacy (wiadomo, że z nielicznymi wyjątkami urzędy na Śląsku należą do niego — Górnoślązaków).

Dzięki nieobywatelskiemu postąpieniu niegórnośląskiego Komitetu Przyjęcia i w Katowicach przyjęcie było początko nie takie, jak je zazwyczaj widziano. Dopiero w drugim dniu swego na Śląsku pobytu amerykańscy Rodacy poczuli się jak u siebie w domu, w swojskiej atmosferze, gdy byli wśród robotników śląskich w Chorzowie i Król. Hucie. Komitet Przyjęcia nie przewidział w swym programie ani audjencji u Biskupa, wobec czego wycieczkowicze, którzy samorzutnie udali się do willi biskupa śląskiego, nie zastali go, gdyż nie będąc powiadomiony o wizycie; nie oczekiwał tak miłych gości, — których, o czym nie można wątpić, — byłby przyjął z wielką przyjemnością.

Może są temu winne — do pewnego stopnia — niektóre „małe nieporozumienia” — pamiętać jednak należy, że tego rodzaju „nieporozumienia” często mszczą się w sposób bardzo nieprzyjemny. Uczestnicy ostatniej wycieczki amerykańskiej należą wszak do najpoważniejszego i największego Związku Narodowego Polaków w Ameryce, bardzo pracowicie usposobionego tego Związku, skupiającego wokół siebie ćwierć miliona Rodaków, t. j. tyleż rodzin, — ludzi, którzy o czem sercem dali już i w przyszłości dać są gotowi swej Ojczyźnie, co tylko dać mogą. Jakież pojęcie o stosunkach w Polsce odnieść musieli, opuszczając Ojczyznę, w której doznali tak niegościnnego przyjęcia?

Aleksy Pająk.

HALL CAINE.

39)

## Więźniowie № 25.

— Och! och! — jęknęła Greeba.

— Bo widzisz, kochanie, w ciągu tych lat ubiegłych, kiedy byłem zajęty sprawami publicznymi, zaniedbałem obowiązek, nałożony mi przez tego, który aczkolwiek wiele też przecierpiał, a kochał mnie jak nigdy ojciec nie kochał swego syna. Widzisz kochanie, w ciągu tych lat głos sumienia niejedno-krotnie mi wyrzucał, że goniąc za sławą i za szczytami, zapomniałem o tym, który żyje może gdzieś w nędzy i poniewierce, a jest rodzonym mym bratem, jedynym krewnym, jakiego mam na świecie.

Greeba zanosila się od placu.

— A teraz jedyna, skoro wiesz o wszy-stkiem, pojdziesz też że muszę podpisać ten wyrok ulaskawiający. Bo powiedz sama, czy mógłbym kiedykolwiek zaznać bodaj chwili szczęścia czy spokoju, wiedząc, że brat mój uwięziony w owych strasznych kopalniach? Zresztą zazdrość jego jest poniekąd uzasadniona i rozumiem, że mogła go pchnąć do szaleństwa. Ale czy ma słuszność, czy nie, szalony, czy przy zdrowych zmysłach — z mojej przyczyny on cierpieć nie będzie. Dla tego pieszczotko, osusz twe śliczne oczy i bądź

dobrej myśli. Jeśli ja się nie obawiam, to moja ukochana również nie powinna uczuwać trwogi.

— Michale — szepnęła, wysuwając się z jego objęć — ja skłamałam.

— Skłamałaś?..

— Tak. Skłamałam, mówiąc, że nie znam Jazona.

— Więc go znałaś?

— Tak, znalazłam go w Man.

— W Man?

— Żył tam przez pięć lat.

— Odkąd zniknął z Islandji?

— Tak. Przybył tej samej nocy, kiedy ty odpłynąłeś. Rozmawiałeś się z nim w drodze.

— Greebo, poco on tam przybył? Ale skądże mogłabyś wiedzieć?

— Wiem, Michale. Przybył, by.. dokończyć przysięgi.. strasznej przysięgi.. Dzieła zemsty, o której mówił ksiądz podczas rozprawy.

— Dzieła zemsty, o której mówił ksiądz podczas rozprawy.

— Dzieła zemsty? Na własnym ojcu?

— I na tobie! z krzykiem rozpacz

wyrzuciła Greeba.

— Boże wielki! I tejsze nocy wybawił ojca od śmierci..

— Tak, on go wybawił — głucho potwierdziła Greeba.

— Czekał! — śpiesznie począł Złotowłosy. — Powiedz, czy wiedziałaś o tej jego przysiędze, zanim go oskarżyłaś o zamach na moje życie?

Z trudem zaczerpnęła powietrza, potwierdzając ruchem głowy.

— Wiedziałaś o tem jeszcze w Man?

— Tak — odparła ledwie dosłyszalnie.

— Sam ci o tem powiedział?

— Tak. I wymusił na mnie wieczną tajemnicę, ale nie mogłam jej przecież zachować przed tobą.

— Dziwne, — mówił Złotowłosy, jakby sam do siebie, z wyrazem cierpienia na twarzy. — Dziwne, że podobną tajemnicę powierzył tobie..

Greeba zmieszana, pragnąc zatrzeć wrażenie tych słów, z gorączkowym pośpiechem dodała:

(D. P.)

# Obywatele, strzeżcie się!

OKOŁO 10 TYSIĘCY WIĘZNIÓW WYPUSZCZONO NA WOLNOŚĆ.

Podsekretarz min. sprawiedliwości p. Car zakomunikował współpracownikowi „Epoki“:

„Jaz teraz mogę oświadczyć, że amnestja jest aktem, którego dobrodziejstwa odczuja dziesiątki ludzi. Z danych, które min. sprawiedliwości otrzymuje, wynika, że liczba przestępców podpadających pod amnestję wielka. Dość powiedzieć że doraznie w okręgu apelacyjnym warszawskim zwol-

niono przeszło 2 tys. osób. A apelacji w Polsce jest osiem“.

Celem zebrania dokładnych danych, p. pods. stanu Car zarządził statystykę, której wyników spodziewa się w październiku. P. Car przypuszcza, iż pierwsza lista osób, które skorzystały z amnestji, przekroczy 10 tysięcy.

## Pracować im się nie chce.

WYPUSZCZENI NA WOLNOŚĆ WIĘZNIOWIE CHCĄ OTRZYMAĆ ZAPOMOGĘ.

Więźniowie wypuszczeni nasłutek amnestji z więzień wileńskich, zamieszkali na prowincji, zgłosili się do magistratu w Warszawie z prośbą o zapomogę na podróż do miejsca zamieszkania. Ma-

gistrat zaproponował każdemu z petentów odpracowanie żądanej zapomogi przy robotach miejskich. Ze 140 osób, które miały się zgłosić do roboty następnego dnia, zjawili się zaledwie 8 osób.

## Zainteresowanie Targami Wschodnimi.

W R. B. RÓWNIEŻ EGIPCI WE ZMIĘ W NICH UDZIAŁ.

Zagranica okazuje b. żywe zawiązanie dla tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie.

Rząd egipski wystąpi po raz pierwszy na tegorocznych Targach Wschodnich, jako wystawca bawełny. Poza to na tegorocznych Targach Wschodnich zorganizowany zostanie po raz pierwszy dział racjonalnego

handlu jajami i innymi artykułami i przetworami przemysłu rolniczego.

W najbliższym czasie przybywają do Lwowa delegaci Holenderskiego Związku Towarzystw Akcyjnych dla polowy śledzi z Vlaardingen, celem ustalenia sposobu wzięcia udziału tegoż związku w Targach Wschod-

## Ulgi celne na maszyny.

OBURZENIE WOLNEGO MIASTA.

Niedawno wyszły rozporządzenia rządowe, przedłużające terminy na przywóz maszyn, nie wyrabianych w kraju. Tym razem jak donosi agencja PAT'a wyłączone zostały od korzystania tych ulg maszyny i części składowe tychże, pochodzące z Niemiec. Już od dłuższego czasu pisano o skasowaniu tych ulg w stosunku do Niemiec, z którymi prowadzona jest wojna celna. Z tego powodu organ nacjonalistów niemieckich „Danziger All-

gemeine Ztg.“ napada w brutalny sposób na rząd Polski i wzywa senat W. M. Gdańska do natychmiastowej interwencji u rządu polskiego. Inne dzienniki gdańskie komentują to rozporządzenie rządu polskiego spokojnie, lecz również domagają się ulg celnych dla przywozu ze względu, że cały przemysł i rolnictwo W. M. Gdańska zaopatrzone jest w maszyny niemieckie.

## Grzeczność i takt

cechować winny policjanta.

KOMENDANT P.P. W WARSZAWIE, P. INSP. SCHUCH, OGŁOSIŁ INSTRUKCJĘ, KTÓRA WINNA BYĆ CO DO JOTY WYPEŁNIANA.

Podinspektor pan Schuch, p. o. komendanta policji na miasto st. Warszawę, wydał do urzędników okólnik, którego motto brzmi: „Grzeczność jest cechą dobrze wychowanego człowieka“. Okólnik ten tak zaczyna się: „Hasłem każdego urzędnika powinno być grzeczność i jeszcze raz grzeczność. Hasło to powinno być wyryte złotymi głoskami w naszych sercach, myśli, duszy. Grzeczność winna stać się drugą naszą naturą, a więc przedewszystkiem grzeczne zachowanie się i odczucie. Ton głosu nie może być gburawaty, niemoże być zbyt głośny, a żeby nie robił wrażenia krzyku, tej oznaki gniewu. Żadnej ironji, złośliwości, żartów, dowcipów. Zajmujemy swe służbowe czynności umiejętnie, chętnie szybko, poważnie, cierpliwie. Nie unosimy się, opanujemy wolę, nerwy. Możemy być obrażeni przez złe wychowanego interesanta, nigdy obrażającymi. Każde zajście rozpatrujemy z punktu li tylko służbowego, nigdy osobistego. Osobiście nigdy nie możemy być obrażonymi: obrażony jest urzędnik, a ten niepotrafi się unieść — zapomnieć“. W zakończeniu instrukcji podano: „Zajmując interesantów nie wolno palić i jeść, przy zwróceniu się interesanta rozmowy prywatne winny być przerwane, w obecności interesantów nie wolno czytać gazet, oraz posilać się, w obecności interesantów nie wolno uczeniać podwładnym monitów. Pamiętajmy — nie interesant dla nas, lecz my dla interesanta. Nasz czas, energia, inteligencja, no i grzeczność należą do niego“.



Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu przy kupnie takowych wyraźnie akcentować i żądać tylko ORYGINALNYCH proszków z „Kogutkiem“ znanych od lat trzy.

G. M. GOLE

180

## Testament Hugona Radletta

„Aha, ojciec, czy to nie pana Culpeppera znał ktoś wiedy w szafie?“. Często opowiadał on w szkole o tem zdarzeniu.

„Jesteś za mądry, młodzieńcze! A teraz zachowuj się cicho — to podejrzamy trochę bliżej. Chciałbym przypatrzeć się kódcę“.

Wilson nie poszedł wprost w kierunku domu. Zamiast tego, skierował się najpierw w przeciwną stronę i okrażywszy willę, doszedł do rzeczki, niedaleko jej ujścia. Az do samego brzegu rzeki ciągnęły się zarośla. Ojciec z synem torowali sobie drogę przez gęstwina — i dopiero po chwili — dostarli w odległości kilku kroków; tam — gdzie kończyły się zarośla — mała przystań. Wilson zauważył odrazu szparę w ścianie domku, do której zbliżył się, chcąc objąć wzrokiem jego wnętrze.

„Tatusiu, podnieś mnie, ja także chcę zobaczyć“, szepnął chłopiec — i życzenie jego zostało spełnione.

Nie było tam nic specjalnie ciekawego.

Zwracało tylko uwagę wygodne urządzenie całej przystani. W środku przymocowana była mała, zgrabna motorówka, wymalowana jasnymi barwami. Części metalowe były błyszczące i dosko-

nale wyczyszczone; najwidoczniej dano o to, aby tę kódkę utrzymać w jak najlepszym stanie. Wilson zachwycał się jej wyglądem: nieulegało wątpliwości że była zarówno wyjątkowo mocna, jak i szybka.

„Ta dziewczyna jedzie motorówką, zupełnie sama!... — pomyślał. — Pragnąłbym bardzo mieć taką!... — Naturalnie, myślał o łodzi, a nie o dziewczynie“.

„Tatusiu“ — zaczął chłopiec.

„Cicho“ — rzekł Wilson szeptem, gdyż akurat obwierały się drzwi domku po drugiej stronie przystani i ukazała się w nich Nora Culpepper. Naturalnie; nie miała pojęcia o tem; że śledzą ją czy jej oczy. „Aha słowa“ — wyszeptał Wilson, nachylając się do ucha syna. Szybko wrócił na swoje miejsce przy szparze w ścianie, a chłopiec, zająłszy w kocu inną szparę, akurat na odpowiedniej wysokości — dosłownie przylepił się do niej — i patrzył bez przerwy.

Nora Culpepper chowała coś do motorówki; jakies małe pakuneczki, które umieściła w zagłębieniu; robiąc na odległość wrażenie wąskiej; dobre ukrytej szufladki. Przyniosła z sobą, również zapasy jedzenia, które mogłyby wystarczyć na długą podróż. Jakież mogła mieć zamiary? Wilson nie wiedział, co ma o tem myśleć... W ruchu jej było coś podejrzanego, chociaż nie przypuszczała, że ją ktoś śledzi.

Nagle chłopiec potknął się o jakiś kamień który potoczył się halasem, a małe oparł się lekko o ścianę domku. Wilson obejrzał się szybko i przytrzymał syna. Zmusiło go do odwrócenia na chwilę oczu od szpary w ścianie. Gdy wrócił z powrotem na swoją poprzednią pozycję, zauważył, że Nora Culpepper najwidoczniej przestraszyła szmerem stała wyprostowana w motorówce, nadsłuchując uważnie. Wilson wstrzymał oddech i trzymał mocno chłopca. Po chwili dziewczyna, nie słysząc już żadnych innych dźwięków, doszła widocznie do wniosku, że niema powodu do żadnych obaw. Z zachowania jej znikł niepokój — i na nowo zabrała się do pracy, t. j. do chowania do motorówki zapasów jedzenia. Po kilku minutach — opuściła przystań. Słyszeli tylko odgłosy kroków, oddalających się w kierunku wili — na pokrytej zwirem ścieżce.

Wilson stał bez ruchu przez jakiś czas, zastanawiając się nad sytuacją. Dziewczyna, odcho- dząc, zamknęła drzwi budki na klucz; otworzenie ich, przypomocy kluczy, jakie posiadał przy sobie dyrektor, mogłoby przedstawiać dużą trudność. Również niełatwo było dostać się do budki od strony rzeki gdyż duża jej część wystawała nad wodą. Poza tem, gdyby nawet do budki, niewielką mógł mieć nadzieję wydostania się stamtąd; bez zwrócenia uwagi w razie, gdyby ktokolwiek nadszedł.

(D. c. n.)

# ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA

## Koleje losu rosyjskiego dyplomaty.

Ambasador - jezuita znudzony intrygami dworskimi wstąpił do klasztoru.

W Wiedniu zmarł w ubiegły wtorek Ojciec Michał jezuita, który dla zalet swego umysłu i serca zdobył sobie popularność w Austrii.

A przecież nie tak dawno temu ksiądz Michał był świeckim gentlemanem, wytwornym dyplomata, o którego podbojach dyplomatycznych i sercowych krążyło wiele anegdot.

Pochodził ojciec Michał z arystokratycznego rosyjskiego rodu. Po ukończeniu prawa na uniwersytecie w Moskwie, wstąpił młody hrabia do służby dyplomatycznej. Dzięki wybitnym zdolnościom i rozległym stosunkom szybko wspiął się na wyżyny kariery. Po kilkuletniej praktyce zdobył tytuł ambasadora. Przystojny i bogaty dyplomata był zarówno zdolnym politykiem jak i świetnym tancerzem, słynął z dowcipu i z rozrzutności. Po odbyciu praktyki w Tokio, Stockholmie i Monachjum został wysłany przez ministra Izwołskiego do Rio de Janeiro, gdzie odegrał dużą rolę.

Bezpośrednio przed wojną miał ze swym szefem dworskim starcia natury osobistej. W chwili uniesienia podał się do dymisji i wycofał się z kariery dyplomatycznej, zrażony intrygami, które oplatają dyptomatów. Podczas wojny zaciągnął się do szeregów armji i do chwili wybuchu rewolucji walczył na froncie w obronie ojczyzny.

A kiedy Wielki Cham dokonał podboju Rosji, przedstawiciel „białogwardystów“ jał dzielić nędzny los emigrantów rosyjskich, tułających się po świecie. W duszy arystokrata nastąpił przewrót. Pewnego razu eks-ambasador zgłosił się do furty klasztoru Jezuitów w Insbrucku i oświadczył przełożonemu, że pragnie przyjąć katolicką wiarę i poświęcić się służbie bożej.

Pięćdziesięcioletni katechumen wstąpił do instytutu teologicznego w Insbrucku, a następnie został przyjęty do zakonu.

Jedynym jego pragnieniem było poświęcić się sprawie ratowania dusz. Pracował z takim zapałem i zaparciem się siebie, że w krótkim czasie powierzono mu kierownictwo

międzynarodowego związku Eucharystycznego. Dzięki niezwyklej inteligencji i znajomości obcych języków i rozległym stosunkom, stał się Ojciec Michał jednym z filarów zakonu. Przez szereg lat pracował on owocnie na terenie Wiednia, gdzie rozciągał też serdeczną opiekę nad emigrantami rosyjskimi. To też, za skromnym karawanem, na którym spoczęła prosta trumna z sosnowego drzewa postępowały tłumy. Śmierć Ojca Michała okryła żałobą cały Wiedeń.

## Odwrótny skutek prohibicji

ZANIK MORALNOŚCI W „SUCHEJ“ AMERYCE

W Nowym Jorku utworzył się t. zw. komitet czternastu, mający za zadanie badać moralność obywateli. Zaiste praca ciężka — ale czegoż się nie na odwiedzaniu wszelkich potajemnych domów rozpusty oraz pijanistwa i oczywiście, dla zachowania incognito swej funkcji stróżów moralności, brania przymusowego udziału w orgjach tam się odbywających. Zaiste praca ciężka — ale czegoż się nie robi dla idei umoralnienia ludzkości?!

Wspomniany komitet podaje czarny obraz nocnego życia metropolji świata. Od czasu wprowadzenia zakazu szynkowania napojów alkoholowych potworzyło się co niemiara, potajemnych, nocnych przybytków, gdzie za odpowiednią opłatą, można dobrze przepłukać gardło. Dla urozmaicenia szynkują tam urocze dziewczęta, chętnie sprzedają, co się jako zakąska po wódce.

Urok tajemniczości, pragnienie i drażniąca

atmosfera rozpusty, ściągają co noc ludzi, którzy w normalnych warunkach zadawali się, od czasu do czasu, odwiedzeniem baru w świetle dnia i w otoczeniu przyjaciół. Tak więc, zakaz picia napojów alkoholowych wywołał wręcz przeciwny skutek, niżli to było zamiarem prawodawców i moralistów. Rozpusta kwitnie w Nowym Jorku jak nigdy przedtem.

Jako przyczynek służyć może fakt, zarządcy znanego Pikadilly Hotelu polecił służbie nie zapominać o położeniu w każdym pokoju na widocznym miejscu korkociąga. Zbyt często bowiem zdarzało się dotychczas, że goście przybyli z hotelkami w kieszeni zerwali się prosić służbę o korkociąg, radzili sobie, krusząc szybką butelki o meble lub między drzwiami, czyniąc tem oczywiście szkody i nieporządek.

## Sułtan Marokka bez haremu.

RZĄD FRANCUSKI PŁACI ZDEGRADO WANYM ŻONOM RENTĘ.

Rząd francuski oddawna nosił się z zamiarem wejrzenia w stosunki małżeńskie sułtana Marokka i zastosowania modernizacji, zapoczątkowanej na wschodzie przez Kemala Paszę.

Gdy stary sułtan zmarł, osierocając 250 żon, jego 18-letni syn i następca, który wraz z tronem odziedziczył i harem, stanął zupełnie bezradny wobec tej ilości przybranych matek, zwłaszcza, iż sam zamierzał stworzyć sobie okazały haremnik.

Generalny rezydent Steeg uznał, że nadeszła

chwila działania. Bez skrupułów rozwiązał harem starego sułtana, przyznając jego małżonkom rentę państwową. Młody władca Mulaj Wamida poślubił córkę dygnitarza marokańskiego, i chcąc wykazać swe europeizowanie, na razie kontentuje się jednożeniństwem. Ostatnio jednak zaczęło mu ono ciążyć, bo czyni zabiegi o uzyskanie prawa założenia haremu. Ostatecznie przyrzekł mu je, ale z warunkiem, iż liczba jego żon nie będzie przekraczała trzech.

## Prawdziwych blondynek jest coraz mniej.

SA PRZEWAŻNIE TYLKO UTLENIONE BLONDYNKI.

„Mężczyźni woła blondynki“ powiada znana powieściopisarka Anita Loos, a tymczasem fachowcy, zajmujący się czystością rasy i rozwojem typu ludzkiego, stwierdzają, że prawdziwe, autentyczne blondynki należą do coraz radszych okazów.

Amerykański uczyony, dr. Metzinger wyrażał z tego powodu, albowiem jego zdaniem, blondynki są łagodniejsze, potulniejsze i dlatego lepiej nadają się do małżeństwa, aniżeli brunetki.

Dr. Metzinger w tej opinii swojej jest jednak naogół dość odosobniony, bo doświadczenie życiowe naukuje, że jasnowłose kobiety jes c

szatynki. Nowojorski znany impresario, dyrektor słynnych „Ziegfeld-Follies“ utrzymuje, że w teatralnym zespole o wiele trudniej jest utrzymać blondynkę, aniżeli brunetkę. Kobiety o włosach jasnych są bardziej pretensjonalne, a przytem chętniej wychodzą za mąż.

Przy procesach rozwodowych w większości wypadków chodzi o blondynki — czy jednak są prawdziwe blondynki?

Pewien statystyk nowojorski stwierdza, że na 250 kobiet jasnowłosych przechodzących przez 44 Avenue i przez Broadway — zaledwie jedna jest autentyczną blondynką.

## Humor.

SKĄPCY.

Pewien obywatel miasta Aberdeen w Szkocji którego mieszkańcy znani są ze skąpstwa wyjechał do Ameryki. Gdy wrócił po trzech latach zastał braci swych z długimi brodami.

— Dlaczego zapuściliście brody? — zapytał

— Jako, przecież zabrałeś ze sobą brzytwę!

— odpowiedzieli mu jednogłośnie.

PODZIAŁ PRACY.

— Jakżesz idzie ci w małżeńskim stanie!

— Świetnie; porozumielismy się z żoną co do znakomitego podziału pracy: przed południem ona sama robi co chce, a po południu ja znów robię co ona chce.

HONORARJUM.

— Zdaje mi się, że braciszek tówj widział, jak cię całował, Coby mu dać, żeby milczał.

— On bierze za to 20 groszy.

10 percent

## OBROTNIK

nocną potrzebny zaraz zgłaszać się do administracji dziennika „Rozwój“.

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Poniedziałek 30 lipca — Julitty M.  
TEATRY

Teatr Letni: — „Tak, to jest Łódź“ Nr. 2-gi.

Teatr Popularny: — „Klub Kawalerów“

Gong: — „Słomiani wdowcy łączcie się!“

### WIDOWISKA.

Casino: — „Uśmiech słońca“.

Splendid: — „Pamiętniki eksceleńcy“.

Odeon: — „Sandra“.

Corso: — „Zbrodnia bar. v. Weissenbach“.

Dom Ludowy: —

Miejski Kin. Ośw. „Arabka“.

## Wiadomości bieżące.

### Taksy kuracyjne

Minist. spraw wewnętrznych wydało instrukcję do wojewodów w sprawie udzielania pozwoleń na pobieranie taksy kuracyjnej uzdrowiskom.

Pozwolenia na pobieranie taksy udzielane będą tylko tym uzdrowiskom, które przeprowadzą sukcesywnie inwestycje.

### Spadki amerykańskie

Daje się zauważyć wzmożony napływ spadków amerykańskich.

Większość spadków przeciętnie opiewa na sumy niewielkie. Przeważnie pochodzą one z Chicago.

### W rocznicę rozpoczęcia walk legjonowych

Połączone organizacje Związku Legjonistów, P.O.W., Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej i Podoficerów Rezerwy ukonstytuowały komitet uczczenia rocznicy rozpoczęcia walk legjonowych na terenie byłej Kongresówki i wzorem lat ubiegłych organizują Uroczystą Akademię, która odbędzie się w dniu 6 sierpnia r. b. w sali Teatru Popularnego w godzinach wieczornych.

Przewodnictwem komitetu objął p. pułk. Dr. St. Więckowski.

### Osobiste

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna 5-tygodniowy urlop komendant policji nadkomisarz Izydorczyk.

P. Izydorczyka zastępować będzie kierownik wydziału śledczego nadkomisarz Weyer. (bip)

### Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dnia 30 lipca dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), S. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 28), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56). (p)

### Kronika policyjna.

#### Jodyna, esencja, sztywt

Przy ul. Brzeziński 68 21-letni Piotr Kaczyński zadał sobie głęboką ranę w pierś.

W bramie domu przy ul. Cegielińskiej 29 na-

# Kiedy żołnierzowi wolno się żenić?

## NOWE PRZPISY PRAGMATYKI PODOFICERSKIEJ.

Ogłoszone przed paru dniami rozporządzenie wykonawcze do znówelizowanej pragmatyki podoficerskiej zawiera m. in. ważne postanowienie, dotyczące małżeństw szeregowych służby czynnej, t. j. zarówno podoficerów i szeregowców, odbywających służbę wojskową, jak również stale urlopowanych, a nieprzeniesionych jeszcze do rezerwy.

Dotychczas tej kategorii wojska wolno się było żenić za zezwoleniem przełożonej władzy jedynie wtedy gdy zachodziła konieczność oddania swego gospodarstwa pod nadzór i zaopiekowanie się sierotami, nie posiadającymi opieki matczynej.

Nowe rozporządzenie dopuszcza udzielenia zezwoleń na ślub także, jeśli odbyć się on ma na łóżu śmierci lub w ciężkiej chorobie, grożącej śmiercią, albo też wtedy, gdy zachodzą względy natury moralnej.

Konieczność zawarcie małżeństwa musi być stwierdzona przez powiatową władzę administra-

cyjną.

Ponadto musi być przedłożone świadectwo moralności narzeczonej i wojskowo-lekarskie świadectwo zdrowia narzeczonego.

Za zawarcie małżeństwa bez zezwolenia władzy wojskowej grozi pociągnięcie do odpowiedzialności karnej przed sądem wojskowym i surowa kara.

Postanowienia te odnoszą się także do podoficerów zawodowych w stanie czynnym i nieczynnym.

Szeregowi, mający warunki do otrzymania stopnia oficerskiego, mogą się pod powyższymi warunkami ożenić z tem jednak zastrzeżeniem, że zanim przyjdą będą do szkody oficerskiej, sprawy ich małżeństwa rozpatrywać musi oficerska komisja małżeńska i że w razie ujemnego jej orzeczenia, może to stać się przeszkodą do osiągnięcia przez nich stopnia oficerskiego.

# Pasy ochronne przy myciu okien.

## WNIOSEK TOW. LEK. POM. DORAŻNEJ W WARSZAWIE.

W swoim czasie Towarzystwo Lekarskiej Pomocy Dorażnej w Warszawie wprowadziło w użycie — na mocy uchwały Rady Miejskiej stolicy — pasy ochronne przy myciu okien zwłaszcza na wyższych piętrach.

Obecnie Towarzystwo to zwróciło się do Wydziału Zdrowotności Publicznej o wprowadzenie podobnych pasów w Łodzi.

Sprawę tę rozważała w dniu wczorajszym Komisja Gospodarcza Wydziału Zdrowotności Publicznej. Komisja postanowiła w zasadzie przychylić się do propozycji Towarzystwa, po wypróbowaniu jakości pasów i celowości ich stosowania przez II Oddział Straży Ogniowej.

# Za bagaż płaci się przy odbiorze.

## WAŻNE UDOGODNIENIA DLA PODRÓŻNYCH.

Bardzo dogodną dla podróżnych inicjatywę zarządziło ministerstwo komunikacji. Opłata za przewóz bagażu może być uiszczona na również i przy odbiorze bagażu.

Dotychczas za przewóz bagażu trzeba było płacić przy nadawaniu go.

Powyższe zarządzenie ministerstwa jest wielkiem udogodnieniem dla podróżnych

# Katastrofa kolejowa pod Skierniewicami.

## 5 WAGONÓW ROZBITYCH, OBSŁUGA PO CIĄGU I KILKA PASAŻERÓW RANNYCH.

Jak wiadomo onegdaj o godzinie 2-jej m. 30 w nocy miała miejsce wielka katastrofa kolejowa pod Skierniewicami Pociąg osobowy Nr. 491, który ościszył o 2-jej w nocy ze Skierniewic do Kolaszek w odległości 20 km. od Skierniewic najechał na pociąg towarowy Nr. 466. 5 wagonów zostało strąskanych. Szereg osób uległo ciężkim poranieniom, między innymi maszynista oraz kierownik i konduktor pociągu osobowego, jak również maszynista pociągu towarowego. Z pasażerów odnieśli rany Wacław Koeniski z Płocka oraz Salomon Zalesiński i Mojsze Gross z Łodzi. Obydwaj łodzianie zostali w stanie bardzo groźnym przewiezieni do szpitala w Skierniewicach.

pił się jodyny 20-letni Czesław Krzeniewski zam. 6-go Sierpnia 98.

Przy ul. 6-go Sierpnia 12 napiła się esencji octowej 19-letnia Zofja Popławska (Przejazd 56), Pogotowie po udzieleniu desperatce I-jej pomocy przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu. (p)

### Ofiary napału

Wczoraj w Zakowicach wydarzył się tragiczny wypadek. 18-letni Tadeusz Goljat, robotnik kolejowy na dworcu Łódź-Fabryczna napadnięty został przez nieznanego osobnika i uderzony kamieniem w głowę tak silnie, że nastąpiło pęknięcie czaszki.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że przyczyną katastrofy było niedostrzeżenie przez maszynistę pociągu towarowego sygnału ostrzegawczego „Linja zajęta“ przy stacji Bobrowniki. Przerwa w ruchu trwała do godziny 8-jej rano. (p)

Przerwa w ruchu trwała do godziny 8-jej rano. (p)

Nieszczęśliwego wstanie ogonki przewieziono do Łodzi na dworzec Łódź-Fabryczna skąd pogotowie miejskie przewiozło go do szpitala św. Józefa. (p)

# Echa eksplozji przy ul. Cegielnianej.

## Straszny wybuch spowodował liczne spustoszenia w promieniu kilku ulic.

Jak donosiliśmy w dniu wczorajszym wyleciały składy chemikalji Emila Hadrjana przy ul. Cegielnianej 81. W dalszym ciągu dowiadujemy się następujących szczegółów przerażającej katastrofy. Najdotkliwiej wskutek eksplozji ucierpiała

### KLINIKA POŁOŻNICZA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOSCI

przy ul. Narutowicza 62, y której budynek graniczy bezpośrednio ze składami Emila Hadrjana.

### EWAKUACJA KLINIKI

W chwili wybuchu w klinice znajdowało się 40 chorych kobiet, z których 18 natychmiast po eksplozji uciekło do domu. Po zostało zaś ciężiej chore przeniesione zostały przez służbę szpitalną na parter, skąd przez pogotowie Kasy Chorych, Miejskie i Linas Hacedek przewiezieni zostali do szpitala małż. Poznańskich i Św. Józefa. W obecnej chwili w klinice niema ani jednej chorej.

### PRZEDSTAWIA ONA ZRESZTĄ WSTRZĄSAJĄCY OBRAZ SPUSTOSZENIA.

Wskutek eksplozji bowiem pozawałały się sufity, okna powyrywane zostały odłamkami szkła poraniły cały szereg położnic.

### Fatalny upadek z tramwaju

Wczoraj na szosie Zgierskiej obok Helenów-ka 42-letni August Albert zamieszkały w Zabłociu, wypadł z tramwaju linii Łódź—Zgierz będącego w pełnym biegu i uległ złamaniu dwóch żeber oraz ogólnym potłuczeniom.

oOo

### Ze związków i stowarzyszeń.

### Z LIGI MORSKIEJ i RZECZNEJ w ŁODZI

Doroczne Zawody Pływackie i Wielką Zabawę Ogrodową organizuje Pluton Ligi Morskiej i Rzeczej, łącznie z kierownictwem Szkoły Pływania i Wiosłowania w dniu 5 sierpnia r.b. o godz. 3 po poł. na terenie letniej siedziby Plutonu L.M.R. — Łódź w Rudzie-Pabjanickiej (staw A. Stefańskiego).

Zapisy zawodników, zawodniczek i juniorów, przyjmuje i bliższych informacji udziela sekretariat Plutonu L.M.R.—Łódź w lokalu Ligi, Piotrkowska 92 (prawa oficyna) od poniedziałku 30 lipca do soboty 4 sierpnia br. od godz. 6 do 9 wieczór.

Zwycięzcom z zawodów pływackich z roku ubiegłego, którym zostały wydane żetony, będą uroczystie wręczone odnośne świadectwa.

### Teatr i sztuka.

### TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Jeszcze tylko dziś i jutro bawić będzie publiczność świetnie wystawiona rewjadowedwil Gustawa Wassercuga „Tak, to jest Łódź“ z udziałem pp.: Dąbrowskiej; Niedziałkowskiej; Niemirzanki; Puchniewskiej; Brodniewicz; Chodeckiego; Krzemińskiego; Szuberta; Tartakowicza; Winawera; Tatarskiego

### ZNISZCZENIE W DOMU STARCÓW.

W mieszczącym się z frontu posesji domu starców również zostały powyrywane okna i odłamki szkła poraniły mnóstwo osób.

Na znajdującym się przy ul. Cegielnianej 83 placu stanowiącym również własność Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności spłonęły zabudowania gospodarcze i szopy, jak również chlew; w którym znajdowały się świny i one padły pastwą pożaru. Pożar zabudowań tych powstał dlatego, że zostały one prosto zasypane płonącymi chemikaljami wyrzuconymi siłą wybuchu w powietrze.

### ZNISZCZENIE NA PRZYLEGLYCH ULICACH.

Przy ul. Skwerowej zostały wyrwane z zawiasami dwie bramy w sklepach przy ul. Cegielnianej 82 i 86

### OKNA WYSTAWOWE i SZYLDY ZOSTAŁY POZRYWANE,

żelazne poręcze okien wystawowych uniesione zostały pędem powietrza na odległość przeszło 30 mtr. Prawie wszystkie szyby w okolicznych domach w promieniu pół kilometra powylały. Straty spowodowane zniszczeniem szyb wynoszą około 20.000 zł.

### W DOMU PRZY UL. SKWEROWEJ Nr. 8 POPEKAŁY MURY.

### ZNISZCZENIE W PALACYKU KOHNAT.

Na ul. Skwerowej pod Nr. 4, znajduje się pałacyk p. Kohna; zamieszkały przez tegoż, tudzież doktora Kummanta.

Oba mieszkania przedstawiają obraz ruiny i zniszczenia. Nie tylko szyby powybiłane, ale wewnątrz wybite zostało kilka futryn łącznie z drzwiami.

### A NAWET POZRYWANE PODŁOGI.

Całe kosztowne urządzenie gabinetu dr. Kummanta uległo zniszczeniu.

Zniszczeniu uległy również lokale IX-go i X-go Urzędu Skarbowego... ku zadowoleniu okolicznej ludności, która widzi w tem... każąca dłoń Wszechmocnego.

### ZNISZCZENIE W DALSZYCH OKOLICACH.

Siła wybuchu była tak wielka, że nie tylko w mieszkaniach domów bliżej położonych pozlatywały ze ścian obrazy, potłukły się naczynia, lecz i na odległej ulicy Przędzalnianej

### POPZRZEWRAÇAŁY SIĘ MEBLE.

### SPÓZNIENIE STRAŻY.

Straż ogniowa przybyła na miejsce wybuchu z opóźnieniem, wskutek tego, że na ulicy Narutowicza, Piotrkowskiej przy Poludniowej

### PROWADZONE SĄ ROBOTY KANALIZACYJNE.

tak, że autowozy musiały się cofać, szukając

i innych, oraz znakomitej pary baletowej Wojnar-Sobóltówna.

Początek o godz. 9-ej wieczorem

### TEATR POPULARNY.

Założenie sezonu.

Teatr Popularny kończy bieżący sezon tea-

nowych dróg dojazdu. Pożar przybrałby niewątpliwie rozmiary o wiele potworniejsze, gdyby nie pełna poświęcenia akcja strażaków, którzy z narażeniem życia z dziedzińca przedstawiającego morze płomieni,

### WYTOCZYLI 50 ŻELAZNYCH BECZEK Z BENZYNA.

### ŚRODKI OSTROŻNOŚCI.

Ulica Cegielniana pomiędzy Piramowicza i Placem Dąbrowskiego przez cały dzień wczorajszy zamknięta była dla ruchu kołowego i pieszego, a prawdopodobnie zamknięta będzie i dzisiaj. Na miejscu pożaru pełnią ustawicznie dyżury oddziały I i II straży, zmieniając się co trzy godziny. Jak dotychczas ustalono:

### ODŁAMKAMI SZKŁA ZOSTAŁO PORANIONYCH, JAK RÓWNIEŻ i POPARZONYCH PODCZAS POŻARU PIĘCDZIESIAT KILKA OSÓB,

którym pomoc niosło pogotowie Kasy Chorych i „Linas Hacedek“ oraz lekarze prywatni. Prócz tego poranieni i poparzeni zostali: naczelnicy straży ogniowej Płociennik i Fejfer oraz 6 strażaków. Pomocy im udzieliło pogotowie sanitarne strażackie. Dotkliwie ucierpiała rodzina Makowskich, zamieszkała na terenie posesji gdzie nastąpiła eksplozja. 17-letnia Eugenia, u której stwierdzono poparzenia pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia. Przewieziona została ona do szpitala przy Zbiorni Miejskiej przez pogotowie Kasy Chorych. Dotkliwie poparzone zostały również 32-letnia Marjanna i 31-letnia Janina Makowskie. Odłamkami szkła raniony został przechodzień Boruch Madoński (Nowomiejska 4), który rzucił się na ratunek rodzinie Wekslerów, zamieszkałej przy ul. Cegielnianej 81.

Straty spowodowane katastrofą nie zostały dotychczas obliczone. (p)

### SPECJALNA KOMISJA PRZEPROWADZA ŚLEDZTWO.

Jak nam komunikuje komendant policji nadkomisarz Izydorezyk, w dniu dzisiejszym powołaną zostanie specjalna komisja śledcza, która się zajmie dochodzeniem w kierunku ustalenia jaki był powód wybuchu przy ul. Cegielnianej i co przypuszczalnie znajdowało się na składzie.

Komisja składać się będzie z trzech chemików i pracować będzie przy współudziale policji z nadkomisarzem Weyerem na czele.

W ostatniej chwili doniesiono policji że na składzie Hadrjana znajdowały się puszki z jakimś prochem nieznanego pochodzenia i przeznaczenia, to też zadaniem komisji będzie ustalenie tych danych, jak również praca nad ustaleniem ilości materiału eksplodującego. (bip)

Teatralny „Klubem kawalerów“ M. Bałuckiego, którego dwa ostatnie przedstawienia odbędą się dziś i jutro — po cenach najniższych (od 40 gr. do 1 zł.)

Nowy sezon teatralny rozpocznie się po przeprowadzeniu remontu sali teatralnej i sceny dn. 5 września 1928 r.

